

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla oblatujących pismo na miejscu 3 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto ckehowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 6120k.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najśw. Marii P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr. W tabelce i tabelkach 40 gr. za tekstem 80 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz naliczowy 25 gr. Każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. 150. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, pyrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Tygodniowy przegląd polityczny

Dozbrojenie i rozbrojenie. Konferencja bez końca. Cyfry niemieckiego budżetu. Teraz oficerowie. Na wulkanie Stawiskiego. Minister.

Odkąd stało się wiadomem, że zbrojenia niemieckie przenoszą się z ładu na morza i w powietrze, zagadnienie rozbrojenia oraz kwestja i był konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Stały się dla Anglii sprawą poważną. Dla Francji niemieckie zbrojenia na łądźcie oddawna już stanowiły przedmiot niepokoju, który miała usunąć Konferencja Rozbrojeniowa w Genewie. Już dawno minęło dwa lata od otwarcia tej sławetnej Konferencji, a do zamknięcia jej daleko. Anglia w tym chorze rozbrojeniowej dyskusji nie spieżyła się w działaniu: Niemcy zbroili się na łądźcie, Anglije to zbytnio nie bolało, obecnie zaś sprawa przybiera inny obrót.

Na pierwszym po wakacjach świątecznych posiedzeniu Izby Gmin jeden z członków parlamentu zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z zapytaniem, jakie kroki minister zamierza przedsięwziąć nie zwłocznie, aby dowiedzieć się, jakim jest cel bardzo znacznego wzrostu wydatków przeznaczonych na zbrojenia w budżecie niemieckim, oraz czy ten wzrost wydatków stanowi pogwałcenie Traktatu Wersalskiego.

Sprawa zbrojeń niemieckich wpływa już odąd nietylko o Paryża, lecz i z Londynu. Londyn jest zaniepokojony. Zaniepokojenie jest słuszne: W ciągu dwu lat budżet wydatków wzrósł przeszło o 100 proc. W r. 1932-33 wynosił jeszcze 538 mil. mk. niem., na rok 1934-35 wynosi 1 miliard 105 milionów. To jednak nie wszystko: budżet niemiecki zawiera wiele pozycji, uwidoczonych w innych działach gospodarki, które jednak są wydatkami pośrednimi, lub pośrednimi na armje. Śmiało twierdzić można, że budżet na zbrojenia od r. 1932-33 został przez rząd kanclerza Hitlera potrójony.

Poprzez Europę przeszło lekkie zainteresowanie, w polityce międzynarodowej nastąpiło pewne ożywienie.

Ma to związek z polityką francuską. O ile dawniej, doniedawna, gdy na Quai d'Orsay rządził Paul Boncour, Francja szła na pewne koncesje polityczne, o tyle obecnie polityka Francji, reprezentowana przez ministra Barthou, wraca do starej tezy: najpierw zagwarantowanie bezpieczeństwa, a potem będziemy mówić o „roz” czy „doz” — brojeniu.

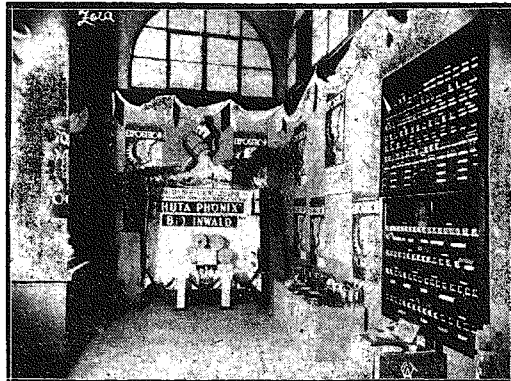
Najtrudniej jednak z wyależeniem tej formuły, gwarantującej bezpieczeństwo. Brak jej właśnie powoduje, że najmłodsi członkowie Konferencji Rozbrojeniowej postępują, zanim się ona skończy.

Polska oddawna przypatruje się całej tej grze, tym zabiegom dyplomatycznym, ze spokojem nieczem niezachowanym. Szybko się u nas przekonano o bankructwie tej konferencji, a choć delegacja polska wyjechała i wyjeżdża na każdy termin w Genewie ustalony, nie spodziewaliśmy się od początku niczego z tamtej strony. Nasz budżet wojskowy nie zmienił się, zawieraliśmy układy i umowy z sąsiadami, posunęliśmy kwestję własnego bezpieczeństwa bardzo daleko naprzód.

Podobno nadchodzące tygodnie mają już wreszcie zbliżyć Konferencję Rozbrojeniową do upragnionego końca. Podobno

Niedobrze się dzieje u naszych sąsiadów, w Rumunji. Spisek na życie króla, a nawet całej królewskiej rodziny, zorganizowany wśród oficerów, między którymi są i bliscy króla współpracownicy, ci chył bunt młodej „Żelaznej Gwardji”, niepewność sytuacji rządu, napawają niepokojem o dalsze koleje losu naszego sojusznika. Wykryty spisek obejmował (fe-

ry wojskowe, a nie należy zapominać, że właśnie armja, że oficerowie sprowadzili króla Karola na tron Rumunji. Wszak to pułkownik Prikup przywiózł króla samolotem do Rumunji, a teraz pułk. Prikup



Wystawa prób i wzorów produkcji polskiej w krajach Bliższego Wschodu. Na zdjęciu fragment sali pałacu Tigrane w Kairze, mieszczącej ekspozycję ruchomej Wystawy Prób i Wzorów produkcji polskiej w krajach Bliższego Wschodu, zorganizowanej przez Państwowy Instytut Ekspozytowy w Aleksandrii od 10 do 18 marca r. b. w Kairze od 31 marca do 8 kwietnia r. b. i w Tel-Awivie w Centralnym Pawilonie Polskim na Międzynarodowych Targach Leżących w Jerozolimie.

by przywołał, był duszą spisku. Jeżeli więc ta oddana królówi armja jest obecnie przeciw niemu, kto jest z nim? Rząd władze utrzyma, porządek nie został przecię zakłócony, spisek został wykryty, za nim wybuchła rewolta, lecz dojrzewa, zarzewie niepokoju. Zabójcy premiera Ducu zostali ukarani tak łagodnie, że powstała kwestja ustąpienia rządu. „Żelazna Gwardja” jak widać, cieszy się poparciem różnych sfer. Teraz z nimi oficerowie.

Niedobrze się dzieje również i w życiu wewnętrznym sojuszniczki naszej — Fran-

Należyta przemianę materji ułatwiają
Złota Przeczyszczające
KARPISZKIEGO.

cji. Wulkan afery Stawiskiego ciągle wre, ciągle grozi wybuchem, a do krateru gotującej się lawy wrzucą się coraz nowe na zwiska, zbierane na szczytach sfer, które we Francji miały dużo do powiedzenia. I nie zanosi się na rychłe okrzepnięcie po tych niedobrych przejściach, choć rząd Doumergue'a składa się z najdzielniejszych ludzi dzisiejszej Francji, choć tego ten rząd pracuje i pcha Francję na nowe tory zdrowej polityki.

Jedzie do nas zagranicznych spraw minister p. Barthou. Minister nowej polityki, która zrodziła się niedawno, bo zaledwie w lutym br. P. Barthou jest jednym z tych, co podpisywali 13 lat temu sojusz polsko-francuski, p. Barthou jest człowiekiem z szkoły Poincaré'go, z kategorii ludzi Traktatu Wersalskiego.

Tematu do rozmów, z odpowiedzialnymi kierownikami polskiej polityki zagranicznej, nie braknie panu Barthou, choć nie można za temat brać wszystkich plotek kursujących w prasie całej Europy. Rzecz jasna, że sytuacja polityczna, wywołana przez zawarcie układu polsko-niemieckiego będzie szczególnie dokładnie omówiona. Co wiecie i co wywieście z Warszawy p. Barthou? Współtwórcą sojuszu polsko-francuskiego wywiezie pogłębie tego sojuszu. Tego się nawet można domyśleć, uważnie czytając prasę francuską. R...

Trudna sytuacja po spisku w Rumunji

Wiedeń. — Donoszą z Bukaresztu: W miarę jak postępuje śledztwo w sprawie spisku oficerów, wychodzą na jaw szczegóły, które zmuszają władze do rozszerzenia podstaw oskarżenia, do zarządzenia dalszych aresztowań i dochodzenia tem samem do odroczenia terminu rozprawy sądowej. Jak doniósł dziennik „Curen-tul”, przesłuchaty władze w charakterze świadka b. podsekretarza stanu w sprawach wewnętrznych z czasów rządów zaraniastycznych Johna Popa, który zeznał, że z planem spisku pik. Prekup nosił się oddawna, o czem policja była poinformowana i dlatego śledziła wszystkie kroki.

Silne wrażenie wywołała w bukareszteńskich kołach politycznych i sądowych depesza biura Reutersa, według której spiskowcy bezwzględnie chcieli wymordować rodzinę królewską. Konieczność rozszerzenia podstaw śledztwa czyni zrozumiałym zachowanie się ministra spraw wojskowych Uiki wobec delegacji oficerów, która zjawiała się u niego z prośbą o wypuszczenie na wolną stopę aresztowanych kolegów i złożyła przytem oświadczenie, że przyjmuje za nich całkowitą odpowiedzialność. Mimo, że na czele delegacji stała bardzo wybitna osobistość nie chciał minister Uiki dać żadnych wiążących przyrzeczeń. Sprawa interwencji oficerów oparła się o radę ministrów, na której premier Tatarescu stanowczo sprzeciwił się ustępstwom na rzecz spiskowców.

Ogólnie uważają w Bukareszcie pozycję ministra wojny za nadwyrężoną i liczą się z tem, że przy najbliższej rekonstrukcji gabinetu ustąpi zarówno on jak i minister bezpieczeństwa. Miejsce ministra Uiki objąłby general Angelescu.

W kołach dworskich rozważa się plan pogodzenia króla z b. premierem Maniu. Gdyby stotnie król wezwał miał Maniu do współpracy w rozwikłaniu obecnej sytuacji, Maniu postawiłby królówi szereg warunków. Jednym z tych warunków byłoby zapewne usunięcie pani Lupescu. Słychać, że już premier Tatarescu wystąpił choć bezskutecznie z odpowiednim wnioskiem wobec króla. Zresztą sama pani

Lupescu oświadczyła gotowość opuszczenia kraju w interesie dynastji, co również król odrzucił. Jak trudna jest sytuacja w Rumunji świadczy ten szczegół, że rada ministrów urzęduje prawie bez przerw.

Rząd francuski postanowił wywalić Trockiego

Paryż. — B. dyktator bolszewicki Lew Trocki zostanie w najbliższych dniach odprawiony do granicy z zakazem powrotu do Francji. Decyzja ta zapadła na posiedzeniu Rady ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych Sarraut'a i została umotywowana niedochowaniem przez Trockiego neutralności, do której się on zobowiązał, otrzymując pozwolenie na pobyt we Francji.

Przypadkowe odkrycie kryjówki Trockiego w miejscowości Barisson wywołało we Francji protesty prasy francuskiej przeciwko tolerowaniu we Francji nie-

bezpiecznych agitatorów politycznych. Wiele dzienników przypominało, że Trocki przybył tutaj, aby tworzyć 4-tą międzynarodówkę, której założeniem jest stałe podtrzymywanie wrzenia rewolucyjnego.

Dalsze rewelacje prasy udowadniają, że Trocki prowadził we Francji agitację wyrotową i wydawał rewolucyjny dziennik p. t. „Buletyn opozycyjny” oraz utrzymywał dwa biura w Paryżu.

Jak się okazało, pozwolenie na pobyt we Francji zostało wydane Trockiemu w grudniu ub. roku, t. j. w czasie, kiedy



Ofiary strasznej katastrofy samochodowej. Jak donieśliśmy na szosie krakowskiej pod Radoniem wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa, której ofiarą padli ś. p. Emil Rucker, zastępca naczelnika Wydziału Prasowego M. S. Z. b. szef biura prasowego delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową oraz żona jego Maria z hr. Lubieńskich. Na zdjęciu ś. p. Emil Rucker i jego małżonka.



Chautemps pełnił funkcję premiera i ministra spraw wewnętrznych. To odkrycie sprawiło, że prasa prawicowa podejmuje nową kampanję przeciwko Chautempsowi, którego zresztą nie oszczędza w związku z aferą Stawiskiego.

TELEGRAMY

CEL WIZYTY MIN. TITULESCU W PARYŻU.

Bukareszt. — Odnosnie do wyjazdu min. Titulescu do Prawy na konferencję z ministrem spraw zagr. Barthou, zaznaczają w tutejszych kołach politycznych, że przedmiotem tej konferencji będzie w pierwszym rzędzie organizacja Europy środkowej oraz kwestia stosunków francusko-włoskich. Titulescu pragnie wy badać przy tej sposobności stanowisko Francji co do najnowszej polskiej polityki zagranicznej po zawarciu układu niemiecko-polskiego. Rumunja oczekuje poza tem od Barthou uzgodnienia aktualnych kwestyj pomiędzy Włochami i Małą Ententą, jak również i to w pierwszym rzędzie uzgodnienia rozbrojenia.

WYBÓR PREZYDENTA AUSTRII PRZEZ BURMISTRZÓW.

Wiedeń. — Równocześnie z wejściem w życie nowej ustawy konstytucyjnej austriackiej nastąpi również według doniesień z kół miarodajnych całkowite przeorganizowanie życia politycznego w Austrii w kierunku ustanowienia przywódców państwowych dla każdego poszczególnego stanu. Wybór tych przywódców nastąpi z grona frontu patriotycznego. Wybory w Austrii nie odbędą się tak dłu go, jak długo trwać będzie obecna naprężenie polityczne.

Wybór prezydenta republiki dokonany zostanie przez wszystkich burmistrzów austriackich, przyczem głosy ich będą obliczone w ścisłym stosunku do ilości mieszkańców gmin, przez nich reprezentowanych. Ostateczna decyzja w tej kwestii leży w rękach kanclerza dr. Dollfusa.

WICEKANCLERZ FEY USTĘPUJE.

Wiedeń. — Jak już donosiliśmy, do szło obecnie pomiędzy przywódcą Heimwehry austriackiej ks. Starhemburgiem a kanclerzem Dollfussem do całkowitego uzgodnienia poglądów tak w kwestiach politycznych, jak i wojskowych, przez co kanclerz Dollfus pragnie ks. Starhemburgowi uutorować drogę do gabinetu.

W kołach wiedeńskich, wtajemniczonych szczególnie w najnowsze plany poniesie w gabinecie austriackim mówi się powszechnie, że w związku z tą sytuacją należy się liczyć z ustąpieniem mjr. Feya ze stanowiska wicekanclerza oraz z ewentualnym przeniesieniem go na inne stanowisko, podczas gdy ks. Starhemburg wstąpiłoby do gabinetu w charakterze wicekanclerza.

Rząd sowiecki

znosi G. P. U.

Berlin. — Wiedle doniesień z Moskwy rząd sowiecki opracował plan gruntownej reorganizacji aparatu administracyjnego na terenie całej Unii, który zostanie w najbliższej przyszłości zrealizowany. Najdonioslejsem posunięciem będzie silne ograniczenie kompetencji G. P. U., która to organizacja pozbawiona zostanie prawa wydawania wyroków śmierci, a w terminie późniejszym zostanie całkowicie zlikwidowana. Uzbrojone oddziały G. P. U. w liczbie 50,000 będą podlegały w przyszłości bezpośrednio komisarzowi wojny.

Równocześnie utworzony zostanie na wzór państw zachodnich nowy komisariat spraw wewnętrznych, który wraz z komisariatem sprawiedliwości przejmie agendy dotychczasowe G. P. U. Będzie to równoznaczne z całkowitem zniesieniem tajnych rozpraw i tajnych wyroków w sprawach politycznych i kryminalnych. Część oddziałów G. P. U. wcielonych zostanie do szeregów regularnej policji, która również zostanie zorganizowana na zupełnie nowych zasadach.

WYCIECZKA KANCLERZA HITLERA DO NORWEGJI.

Berlin. — Kanclerz Hitler na pokładzie pancernika „Deutschland” wyjechał w kierunku wybrzeży zachodnich Norwegii. W czasie podróży Hitler nie opuścił pokładu. Kanclerzowi towarzyszył minister Rejsbawery gen. Blomberg szef dowództwa marynarki, admirał Raeder. Jest to pierwszy raz podróży Hitlera poza granice Rzeszy od czasu objęcia władzy.

Francja odrzuca wszelkie możliwości dobrojenia Niemiec

ROKOWANIA MIĘDZYPAŃSTWOWE — SA BEZCELOWE.

Paryż. — We wtorek po południu przetelegrafowany został do Londynu tekst uchwalonej przez radę ministrów noty francuskiej w sprawie rozbrojenia. W nocie tej rząd francuski wyraża zdanie brytyjskiemu podjękowanie za to rozumiałe stanowisko odnośnie do francuskich żądań gwarancyjnych. Równocześnie rząd francuski w sposób stanowczy odrzuca wszelkie możliwości

dobrojenia Niemiec, wyrażone w notach angielskich. Rząd francuski nie uważa za wskazane kontynuowanie bezpośrednich rokowań między poszczególnymi państwami, uważając je za całkowicie bezcelowe i staje na stanowisku, że tylko konferencja rozbrojeniowa powołana jest do przeprowadzenia rokowań rozbrojeniowych i zrealizowania konwencji rozbrojeniowej.

Znaczna nadwyżka

budżetu angielskiego.

Zniżka podatków, obniżka pensji.

Londyn. — Kanclerz skarbu Chamberlain zapoznał Izbę gmin z projektem, dotychczasami wykonania budżetu na rok 1934/35.

Kanclerz skarbu Chamberlain ujawnił, że wydatki skarbu brytyjskiego na rok budżetowy 1934/35 przewiduje w wysokości 698 milionów funtów. Wpływy zaś preliminuje w wysokości 727 milionów funtów, nadwyżka budżetowa wynosi za tem 29 milionów funtów. Kanclerz Chamberlain ogłosił, jakie wprowadzi z tytułu preliminarza tej nadwyżki:

Skala wymiaru podatku dochodowego ma być obniżona o 6 pensów. Zamiast 5 szylingów z jednego funta płać się będzie tylko 4 szylingi i 6 pensów.

Wszystkie obciążenia plac i poborów policjantom, urzędnikom, sędziom, żołnierzom, marynarzom i nauczycielom będą skasowane i będą przywrócone pierwotne pobory z roku 1931.

Podobnie mają być cofnięte obciążenia zasiłków dla bezrobotnych. Pewne zasiłki będą przywrócone w całej pełni. Zapomogi dla bezrobotnych rodzin będą zwiększone z dwu na trzy szylingi tygodniowo od dziecka.

Pozatem ulegnie zmianom podatek od widoków, a akcyza za whisky będzie obniżona o jeden szyling.

PIEŚŃ POLSKA NA FALACH RADJA NIEMIECKIEGO.

Berlin. — W poniedziałek po południu po raz pierwszy radiostacja niemiecka w Königswusterhausen transmitowała na wszystkie rozgłośnie niemieckie pódgodziny koncertu pieśni i tańców polskich. ZWOLNIENIE 160 HITLEROWCÓW Z OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH W AUSTRII.

Wiedeń. — Ze względu na uspokojenie, jakie obecnie panuje w Austrii, rząd znowelizował listę 160 narodowych socjalistów, internowanych w obozach koncentracyjnych. Zwolnieni złożyli przedtem dobrowolną deklarację, że zaprzestają na zawsze wszelkiej niedozwolonej działalności. Rząd austriacki zamierza w najbliższym czasie znowelizować z obozów osoby, które na to zasługują.

O CZYSTOŚCI RASY SZLACHTY NIEMIECKIEJ.

Berlin. — „Związek szlachty niemieckiej” w porozumieniu z kanclerzem Rzeszy wezwał członków swoich do przedstawienia rodowodów, sięgających do roku 1750.

Ci, którzy nie udowodnią czystości krwi przodków, odpowiadającej wymogom paragrafu aryjskiego, zmuszeni będą do wystąpienia ze związku. Wskutek tego zarządzenia opuścić musi jedna piąta członków „Związku szlachty”.

PROJEKT DWULETNIJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ WE FRANCJI.

Paryż. — W kołach rządowych omawiany jest projekt ustanowienia 2-letniej służby wojskowej od roku 1935 — 1939. Jak wiadomo, na okres ten przypada we Francji znaczny spadek liczby mężczyzn w wieku poborowym, odpowiadający spadkowi urodzin w latach wojennych.

Klauzula zezwalająca Francji na ustanowienie 2-letniej służby wojskowej ma być jednym z warunków podpisania przez Francję ewentualnej konwencji ograniczającej zbrojenia.

MANEWRY FLOTY FRANCUSKIEJ.

Paryż. — Rząd francuski kończy przygotowania do wielkich manewrów floty na kanale La Manche. Cwiczeniami będzie dowodził dowódca drugiej eskadry, wiceadmirał Drujon.

Manewry nabierają specjalnego znaczenia z tego względu, że biorą w nich udział wojska lądowe, które będą brońnymi pewnych punktów na kanale La Manche przed lądowaniem eskadry. W ćwiczeniach wezmą również udział eskadry samolotów.

NIEMCY WOBEC ZATARGU POLSKO-CZESKIEGO.

Berlin. — Konflikt polsko-czechosłowacki budzi tutaj w dalszym ciągu największe zainteresowanie. Zdecydowana postawa rządu polskiego wobec Czechosłowacji spotyka się tu z wielkim uznaniem. Niemcy solidaryzują się w tem w zupełności z Polską, pisze „Angriff”, który przytacza analogię postępowania czechosłowackiego wobec mniejszości niemieckiej i zliowisko Pragi wobec rządu hitlerowskiego. „Wszakże niema dziś w Europie drugiego państwa, któreby w ten sposób zachowywało się wobec Niemiec i Polski, jak Czechosłowacja”, pisze wspomniany dziennik. Najwyższy więc czas, że Polska po swych sukcesach w polityce zagranicznej wystąpiła teraz w swej obronie.

Niektóre dzienniki zapowiadają, że Niemcy wkrótce pójdą za przykładem Polski i wystąpią z krokami „mniej formalnymi, niż dotychczas”. Cała prasa nie ma przytacza z wielkim zadowoleniem głosy prasy polskiej, oceniające krytycznie postępowanie Czechosłowacji.

ALECHIN ZWYCIĘŻA.

Berlin. — Piąta partja turnieju o światowe mistrzostwo szachowe pomiędzy Alechem a Bogolubowem, rozegrana w Villingen, zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. Stan turnieju przedstawia się obecnie: Alechin (2 wygrane i 3 nierozstrzygnięte) 3 i pół punkta, Bogolubow 1 i pół punkta.

Sensacyjne samobójstwo finansisty - oszust w Paryżu.

Paryż. — Stolica Francji ma nową sensację. Oto onegdaj do Pałacu Sprawiedliwości na salę, w której odbywała się rozprawa, wszedł nagle znany powszechnie w Paryżu finansista Henryk Rochette i zasiadł w pierwszej ławce, przeznaczonej dla publiczności. Widząc, że obecność jego zauważyli członkowie sądu, Rochette wycofał się ku drzwiom, wiodącym do sali świadków. Tu nagłym ruchem wyjął z kieszeni brzytwę i poderzwał sobie gardło.

Rochette zalany krwią padł na podłogę. Przewieziony natychmiast do szpitala, zmarł w chwili, gdy lekarze oglądali jego ranę.

Henryk Rochette cieszył się przed wojną we Francji prawie taką samą popularnością, jaką później zdobył sobie Stawiski, którego Rochette był „godnym” poprzednikiem. Podobnie jak Stawiski, zakładał on we Francji liczne towarzystwa finansowe, oparte na fikcyjnym kapitale, dopuszczał się rozmaitych śmiałych oszustw, narażając niemi różnym ludzi na straty wielu milionów franków.

Osobiwła była karjera życiowa tego człowieka. Rozpoczął on ją jako piccolo w jednej z kawiarni swego rodzinnego miasta Melun. Zebrane w kawiarni szczędności użył potem Rochette, aby zapisać się na kurs buchalterji w Paryżu, poczem wkrótce jako pomocnik buchaltera wstąpił do jednego z banków. W blaskawczym tempie został potem naczelnym buchalterem, a wreszcie dyrektorem tego przedsiębiorstwa, gdy zaś to zbankrutowało, założył dwa towarzystwa akcyjne z kapitałem zakładowym w kwocie 2,350,000 franków. Za liczne oszustwa, dzięki którym okradł drobnych ciuflaczy francuskich na 40 milionów fr., skazany był kilkakrotnie na więzienie, wreszcie zamach samobójczy położył kres życiu tego oszukańczego alerzysty „godnego” poprzednika Stawiskiego.

UCZEN GIMNAZJALNY MORDERCĄ ADWOKATA POPOVICI.

Bukareszt. — Po długotrwałym śledztwie udało się wykryć mordercę adwokata i postać Euzebiusza Popowici, która to sprawa przez dwa miesiące poruszyła cały Bukareszt. — Mordercą o-

każał się 16-letni uczeń gimnazjalny Piotr Demecu, syn radcy sądu kasacyjnego. Wspólnie z dwoma kolegami szkolnymi, synem oficera i synem profesora, dokonali oni napadu rabunkowego na adwokata Popowici, zastrzelili go po krótkiej walce. Przy ofierze nie znaleźli jednak nic poza wiecznym piórem, które zabrali. Podczas aresztowania znaleziono u mordercy to wieczne pióro.

Sprawa ta, która w swoim czasie narażona była wiele wrzawy, przyczem najpierw sądzono, że to morderstwo na tle politycznym, a następnie łączono ją z aferą Stawiskiego, wydała się w ten sposób, że jeden z młodzieńców, trawiony widocznymi wyrzutami sumienia, przyznał się ojc do popełnienia zbrodni, a ojciec natychmiast powiadomił policję.

W NIEMCZECH TELEFONY POTANIAŁY

Berlin. — Rozporządzeniem ministerstwa poczty i telegrafów, taryfa opłat telefonicznych w całej Rzeszy zostanie z dniem 1 maja wybitnie obniżona. Z wyjątkiem miejscowości, gdzie liczba abonentów nie przekracza 50 i gdzie opłaty nie przekraczają 3 marek miesięcznie, obniżki obejmować będą wszystkie centralne telefoniczne i wahać się będą od 20 do 25 proc. zależnie od liczby abonentów.

W Berlinie gdzie abonament telefoniczny kosztuje obecnie 8,60 marek, koszt posiadania aparatu telefonicznego obniżony zostaje do 6 marek (tj. około 13 zł.) czyli będzie niższy od taryfy przedwojennej.

W odnośnym komunikacie ministerstwa poczty i telegrafów wyraża przekonanie, że straty, jakie poniesie ministerstwo wskutek obniżenia taryfy, zostaną z nadwyżką pokryte przez wydatne zwiększenie liczby abonentów, zachęconych niską taryfą do korzystania z telefonu.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA WYSPIE CELEBES.

Makasar (Indje holenderskie). — Katastrofalne trzęsienie ziemi nawiedziło północną część wyspy Celebes, wyrządzając na wielkich obszarach olbrzymie spustoszenia.

Wiele osad legło w gruzach, a plantacje na przestrzeni kilkuset kilometrów kwadratowych uległy zniszczeniu. Ze względu na przerwanie wszystkich połączeń telefonicznych i telegraficznych, wiadomości o właściwych rozmiarach katastrofy żywiołowej jak również o przysposobzonej liczbie ofiar w ludziach dotychczas brak.

SAMOBÓJSTWO ARTYSTY FILMOWEGO.

Nowy Jork. — Z Hollywood donoszą, że odwołano jedną z głównych ról w nowym filmie „Wielka parada”, Dane, po pełni samobójstwo, ponieważ nie mógł dostać engagement do filmów dźwiękowych. Zmarły artysta był z pochodzenia Duńczykiem.

ŚCIECIE CZTERECH GROZNYCH BANDYTÓW W PLOETZENSEE.

Berlin. We wtorek o 6 rano straceni zostali przez ścięcie na podwórzu więziennym w Ploetzensee: 24-letni Alfons Hoheisel, 22-letni Erwin Hildebrandt, 31-letni Eryk Achtenhagen oraz 24-letni Willi Krebs.

Banda ta była postrachem Berlina i okolicy, dokonując przez szereg miesięcy niesłychanie zuchwałych napadów rabunkowych na liczne sklepy, restauracje i inne lokale. Bandyci działali z ogromną precyzją, a jednocześnie z największym okrucieństwem, nie wahając się stapać po trupach.

Ukoronowaniem ich zbrodniczej działalności było zamordowanie architekta Säuera w dniu 13 maja 1932 r. oraz zgładzenie inspektora Meyera w sierpniu tegoż roku. W obu wypadkach wpadły w ręce bandytów wielkie sumy pieniędzy. Podczas procesu bandyci wyznali, że dziełem ich było jeszcze wiele innych napadów, których policja nie zdołała wyśledzić. Obecnie, pomimo odwołania, wykonany został na nich wyrok śmierci.

SUROWE KARY NA „WRÓZBITÓW” I JASNOWIDZÓW” W NIEMCZECH.

Berlin. — W myśl zarządzeń prezydenta policji berlińskiej surowe kary grzywny i więzienia włączono do kodeksu karnego, jasnowidzom i tłumaczom snów, którzy ze swego procederu ciągną zyski pieniężne. Zakazem nie objęto grafologów, opartej na naukowych podstawach.

Dobre pismo, dobry dziennik niemiecki, to najlepszy i najlżejszy przyjaciel domu.

PREZES BANKU POLSKIEGO WRÓBLEWSKI POZOSTANIE NA SWEM STANOWISKU.

Warszawa. — Utrzymują się uporywcze pogłoski, że prezes Banku Polskiego dr. Władysław Wróblewski, którego kadencja została ukończona, pozostanie na swoim stanowisku. Sprawa ta ma być zdecydowana w ciągu tygodnia przez preza. Wróblewski otrzyma dekrety nominacyjne na dalsze 5-letnie w końcu bieżącej tygodnia.

ZJAZD RADY SOKOLSTWA.

Poznań. — Obradował w Poznaniu do roczny walny zjazd rady dzielnicy Wielkopolskiej Sokolstwa przy bardzo licznych udziałach członków. Obrady zagała prezes Ant. Wolski witając wiceprezesa Związku z Warszawy. Następnie po uczczeniu pamięci zmarłych członków o mówiono o sprawach Sokolstwa wielkopolskiego oraz sprawę zlotu, który odbędzie się w związku z rokiem jubileuszowym w końcu czerwca r. b. Po sprawozdaniu zarządu i obszerniej dyskusji dokonano wyborów uzupełniających. Prezesem został ponownie p. Wolski.

ZNOWU SZYKANOWANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH W GDANSKU.

Gdańsk. — Urząd pracy w Sopocie odebrał bezrobotnym Polakom karty pracy i odmówił im wypłaty zasiłku. Przyczyną tej decyzji było odmówienie przez Polaków zgody na wyjazd do obozu pracy w Niemczech.

STRAJK 2,400 ROBOTNIKÓW.

Łódź. — Na oddziale t. zw. nowej tkalni, w zakładach zjed. firmy Scheibler i Grohman wybuchł strajk wskutek nieregulowania dotychczas sprawy podwyższenia obniżonych w swoim czasie zarobków, a która to sprawę zobowiązała się administracja fabryki wywrócić.

Strajk objął 2,400 robotników, którzy zwrócili się za pośrednictwem związków zawodowych do okręgowego inspektora pracy z prośbą o interwencję.

Rozwiązanie

Resursy Obywatelskiej w Warszawie.

Warszawa. — Wydział bezpieczeństwa Komisariatu Rządu zarządził lustrację stowarzyszenia „Resursa Obywatelska” (Krak. Przedm. 64), której prezesem jest Seweryn ks. Czetwertyński. Po lustracji władze orzekły, iż stowarzyszenie nie posiada zarządu zdolnego do działania oraz, że w prowadzeniu stowarzyszenia zachodziły liczne usterki.

Wskutek tej opinii, Komisariat Rządu niezwłocznie postanowił rozwiązać „Resursę Obywatelską” i zamianował referenta Kom. Rządu p. Jęzrgo Jędrzejewicza na stanowisko kuratora Resursy.

W niedzielę w lokalach Resursy obradował zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego.

TYFUS PŁAMISTY WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCIE.

Lwów. — Tyfus płamisty nie przestaje zbierać ofiar wśród chłopów. W Lublińcu Nowym koło Ciecchanowa, zmarło kilka osób, a kilkanaście odwieziono do szpitala w Lubaczowie. Również nie wygasa straszliwa epidemia na Huculszczyźnie, szerząc się zwłaszcza we wsiach Stebna oraz Dołhopole. W Stebnach zachorowało 30 osób, z których 3 zmarły.

SŁEDZTWO W SPRAWIE BEZPRAWNYCH ROZWODÓW PRAWOSŁAWNYCH.

Warszawa. — Głośna sprawa karna o bezprawne udzielanie rozwodów przez duchownych prawosławnych i konsystorzę prawosławną, jest nadal badana przez władze sądowno-słedcze. W bieżącym tygodniu sędzia X rewiru rozesał wzwania do kilku członków konsystorza prawosławnego w Warszawie. W dniu wczorajszym kilkugodzinnemu przesłuchaniu poddano ks. Kowalewskiego. Na dzień dzisiejszy zaś wzwano ks. Rudlewskiego. Duchowni ci badani są w charakterze świadków w trybie art. 106 kodeksu postępowania karnego, przewidującego prawo odmowy odpowiedzi na pytania co do okoliczności, których ujawnienie narazić może świadka na odpowiedzialność za przestępstwo. Ze względu na wielką wagę tego badania świadków odbywa się ono w asyście prokuratora Missuny, mającego nadzór nad śledztwem.

DYREKTOR SZKOŁY WYLUDZIŁ OD WOZNYCH 30.000 zł.

Łódź. — Na ławie oskarżonych sądu okr. w Łodzi zasiadł znowu znany już z różnych spraw i procesów b. dyrektor gimnazjum przy ul. Zawadzkiej 1, 36-letni Zenon Posner, oskarżony o wyludzenie i przywłaszczenia.

Do rozprawy wzwano 63 świadków. Rozprawa wywołała duże zainteresowanie, czego dowodem była licznie zgromadzona publiczność na sali, rekrutująca się przeważnie ze sfer nauczycielstwa.

Posner prowadził szkołę powozną, a następnie pod tym samym adresem otworzył gimnazjum bez zezwolenia władz. Zatrudniadł on jednocześnie po trzech woznych, których zmieniał co pewien czas, odprawionym nie wypłać wynagrodzenia, a od nowo przyjętych przyjmował wysokie kaucje po 2000 zł.

W ten sposób Posner oszukał 42 woznych na ogólną sumę 30.000 zł. Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznaje twierdząc, że... miał szczerzy zamiar zwrócenia woznym wpłaconych pieniędzy, jednak „chwilowo” z powodu złego stanu finansowego nie mógł się ze słych zobowiązań wywiązać.

Wypadek samochodowy KPT. GALICJA.

Poznań. — Właściciel majątku Pustele, kpt. Galica, wybrał się z żoną i dwójkiem dzieci, bratem i szwagierką oraz służącą samochodem do Leszna.

Opodal dworca w Chranówku samochód na ostrym wirażu szosy zarzucił i wpadł na drzewo, ulegając rozbiciu.

Wypadek zakończył się stosunkowo szczęśliwie. Najbardziej kontuzjowaną została służąca Szymańska, która odniosła obrażenia wewnętrzne. Poza tem okazała się zdrowa pani Galicowa. Dzieci wyszły z wypadku bez szwanku.

WYBUCH W ODLEWNI ŻELAZA W ŁÓDZI.

Łódź. — Wczoraj późnym wieczorem władze zostały zaalarmowane wiadomością o eksplozji w odlewni żelaza fabry-

ki St. Weigt i Spółka. Według pierwotnych wensyj rozmiary eksplozji miały być groźne, a ofiarą paść miało 9-ciu robotników, których w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Tymczasem okazało się, że wiadomość ta była mocno przesadzona, albowiem wybuch, zresztą nieznaczny, spowodował nie został tem, że w przelocie żelaza w kotle znalazł się przypadkowo jakiś materiał wybuchowy.

Wskutek eksplozji tylko dwóch robotników zostało poszkodowanych, których zresztą już wypisano ze szpitala. Fabryka nadal pracuje normalnie.

NAKLANIANIE DO KRZYWOPRZYSIĘSTWA.

Katowice. — Przed paru dniami donosił mi o aresztowaniu znanego kupca a-utomobilowego Zmigrada, przebywającego obecnie w więzieniu w Tarnowie. Zwolniono go z aresztu na interwencję adwokatów. Obecnie afera, za którą został aresztowany, zatacza coraz szersze kręgi. Chodzi głównie o to, że Zmigrad miał sprzedawać klientom stare samochody za nowo. Jeden z klientów złożył u miarodajnych czynników oświadczenie, że Zmigrad skłaniał swych pracowników do fałszywych zeznań pod przysięgą, groząc im wydaleniem z pracy na wypadek odmowy. Urzędnicy ci dobrowolnie obecnie zgłosili się do miarodajnych czynników z tą wiadomością, by uniknąć sprawy o krzywoprzysięstwo.

BURZA Z PIORUNAMI NAD ŁÓDZIĄ I JEJ OFIARA.

Łódź. — We wtorek przeszła nad Łodzią pierwsza w tym roku burza z piorunami, która pociągnęła za sobą jedną ofiarę ludzką.

Przed domem przy ul. św. Kazimierza 23 na Widewie uderzył piorun w przechodzącą kobietę Kazimierę Pieszczyńską. Skutki uderzenia pioruna były straszne, albowiem nieszczęśliwa kobieta została sparaliżowana i utraciła mowę. Świadkowie wypadku wezwali niezwłocznie Pogotowie, którego lekarz przewiózł Pieszczyńską w stanie groźnym do szpitala okr. Ubezpieczalni społ.

KRONIKA

Częstochowa
19
Kwietnia
Czwartek

Dziś — Jęzrgo bisk. Jutro — Wiktora m. Teodora Wschód słońca o godz. 4,43 Zachód „ ” 18,45
Kalendarzyk historyczny: Koronacja królowej Bony w Krakowie w 1518 r.

— Zebranie organizacyjne Komitetu Tygodnia L. O. P. P. W piątek, dn. 20 b. m. o godz. 18-iej w sali Magistratu Nr. 1 odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego XI Tygodnia L. O. P. P., który trwać będzie od 10 do 17 maja r. b.

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Dzień 17 b. m. uważać należy za datę ogłoszenia wyborów do Rady Miejskiej. Choć wczoraj nie ukazały się na mieście obwieszczenia o rozpisaniu wyborów, to odpowiedni dekret p. wojewody kilkukrotnie zamieszczony będzie w Dzienniku Urzędowym Woj. Kieleckiego, plakaty zaś z zarządzeniem wyborów ukazały się zapewne już jutro.

W środę rano natomiast rozplakatowano zostały aże za apelem Zarządu Miejskiego do właścicieli nieruchomości o ułatwienie pracy kontrolerom, którzy będą sprawdzać stan lokatorów w poszczególnych domach dla sporządzania list wyborców.

Jakkolwiek do wyznaczonego terminu wyborów 27 maja jeszcze dość daleko, niewątpliwie już w najbliższych dniach ruch przedwyborczy pocnie się gwałtownie.

— Budowa drogi. W najbliższych dniach z funduszy Funduszu Pracy rozpoczęta będzie budowa drogi Będzin — Częstochowa. Nawierzchnia drogi zostanie wyłożona klinkierem, który dostarczy klinkiernia sejmikowa w Grodkowie.

— Wybitny polityk jugosłowiański w Częstochowie. Na czwartek dzisiejszy zapowiadany jest przyjazd do Częstochowy wybitnego polityka jugosłowiańskiego senatora Milana Popowicia, który zaproszony przez Ligę Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich, zwiedza ważnej-

sze miasta polskie, wygłaszając zarazem cykl odczytów o Jugosławii.

Podczas uroczystego wieczoru w teatrze Kameralnym senator Popowicz wygłosi odczyt p. t. „Polityka zewnętrzna Jugosławii”.

— Uznanie dla P. C. K. za akcję zwalczania epidemii tyfusu. Ministerstwo opieki społecznej wystosowało do zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża pismo, w którym wyraża uznanie dla przeprowadzonej ostatnio przez P. C. K. akcji zwalczania epidemii tyfusu płamistego, zwłaszcza na terenie województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Polski Czerwony Krzyż uruchomił na tych terenach specjalne kolumny dezynfekcyjno-kapielowe, ponadto zaś zorganizował doraźny szpital epidemiczny w Lisowicach powiatu dolińskiego.

Obecnie kolumny dezynfekcyjno-kapielowe Polskiego Czerwonego Krzyża działają jeszcze na terenie województw wschodnich, a w szczególności zaś na Wileńszczyźnie i na Polesiu.

O zwiększenie ilości dniówek NA PUBLICZNYCH ROBOTACH MIEJSKICH.

Robotnicy zatrudnieni przy robotach publicznych miejskich pracowali dotychczas 3 dni w tygodniu, otrzymując po 3 złote za dniówkę, a po potrąceniu świadczeń — po 2 zł. 57 gr.

Jak się dowiadujemy, poczynając od nadchodzącego poniedziałku, ilość dniówek ma być zwiększona do 4-ech w tygodniu i wynagrodzenie podwyższone do 3 złotych netto za dniówkę z regulacją za nie 10 zł. w gotówce i w naturze za 2 złote małą.

— Zapomogi doraźne dla inwalidów. Minister opieki społecznej postanowił przekazać urzędem wojewódzkim 100 tysięcy złotych na zapomogi doraźne dla inwalidów. Zapomogi te przeznaczone będą dla inwalidów z utratą zdolności zarobkowej poniżej 20 proc., którzy na podstawie ustawy z dnia 17 marca 1932



roku stracili prawo do zaopatrzenia pieniężnych ze skarbu państwa.

W pierwszym rządzie uwzględniano będą inwalidzi posiadający rodzinę, a nie mający zabezpieczonego minimum egzystencji, ani stałego zatrudnienia. Zapomogi doraźne wypłacone będą także wdomom po poległych, zaginionych i inwalidach, które, w myśl wspomnianej ustawy nie mają prawa do zaopatrzenia pieniężnego, a znajdują się w krytycznych warunkach materialnych. Kwota 100 tysięcy złotych przydzielona będzie w ramach miesięcznych poszczególnym urządcom wojewódzkim w wysokości zależnej od liczby zamieszkałych na ich terenie inwalidów z utratą zdolności zarobkowej poniżej 20 procent.

Tymczasowe rady

przy ubezpieczalniach społecznych.

Ministerstwo opieki społecznej postanowiło powołać do życia rady tymczasowe przy komisariatach poszczególnych instytucji ubezpieczeń społecznych. W skład rad tymczasowych wejść mają przedstawiciele ubezpieczonych, pracodawców oraz t. zw. nominaci, powołani z pośród osób, które wykazały się teoretyczną lub praktyczną pracą na polu ubezpieczeń społecznych.

Wszystkich członków rad tymczasowych mianować będzie minister opieki społecznej na wniosek komisarzy. Ministerstwo poleciło, aby komisarze przedstawili do dnia 1 czerwca b. r. listy kandydatów na członków rad tymczasowych w potrójnej ilości.

Kandydaci z pośród pracodawców mają być zgłaszani w porozumieniu z Izbami przemysłowo-handlowymi, rzemieślniczymi i rolniczymi.

Przy komisariatach ubezpieczalni społecznych, liczących do 75 tys. ubezpieczonych, stworzone będą rady tymczasowe, złożone z 13 członków. Wśród nich będzie 6 przedstawicieli ubezpieczonych, 3 przedstawicieli pracodawców oraz 4 t. zw. nominatów.

Przy komisariatach ubezpieczalni liczących ponad 75 tys. ubezpieczonych oraz przy komisariatach zakładów ubezpieczeń społecznych, powołane będą rady tymczasowe, złożone z 17 członków. Wśród nich będzie 8 przedstawicieli ubezpieczonych, 4 przedstawicieli pracodawców oraz 5 t. zw. nominatów.

Jak słychać, zamiarem władz jest, aby rady tymczasowe przy komisariatach instytucji ubezpieczeń społecznych mogły być mianowane jeszcze w ciągu czerwca b. r.

Przy częstoch. ubezpieczalni Społecznej powołane zostanie do życia ciało opiniodawcze, złożone z 6 przedstawicieli ubezpieczonych i 3 pracodawców, oraz 4 członków z nominacji.

— Emigracja i powrót wychodźców. W I kwartale r. b. Według prowizorycznych danych ministerstwa opieki społecznej, w pierwszym kwartale r. b. wyjechało z Polski ogółem 6,570 osób, w tem 2,285 do krajów europejskich i 4,285 do krajów pozaeuropejskich. Do Belgii wyjechało 94 osoby, do Francji 1,876, do Niemiec 195, do Rumunii 25, do Holandii 24, do innych krajów europejskich 71, do Argentyny 457, do Brazylii 553, do Kanady 358, do Palestyny 2,400, do Urugwaju 67, do Meksyku 22, oraz do innych krajów pozaeuropejskich 133 osoby.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 2,867 wychodźców, w tem 450 z krajów europejskich i 2,417 z krajów pozaeuropejskich.

Roboty w III Alei i nieoczekiwane przerwanie ruchu kolejowego.

Roboty przy układaniu jezdni w III-iej Alei posuwają się w szybkim tempie. Po zerwaniu starego bruku od 3-ech dni prawie robotnicy elektroni przesuwały kable podziemne o mniej więcej pół metra ku alei, by w przyszłości na wypadku ich uszkodzenia i koniecznej naprawy nie trzeba było zrywać kosztownego asfaltu. Z tych również przyczyn przystąpiono jednocześnie do prowizorycznego zakładu

Interesujesz się przeszłością naszego miasta -- zwiedź WYSTAWĘ KSIĄZKI.

nia rur podziemnych dla użytku w przyszłości przez gazownię miejską. Zapobiegłości w tym ostatnim wypadku jest wysoce chwalebna. Szkoda tylko, że przystępując do kopania szerokiów rowów przez całą szerokość alei tak w wylociu ul. Dąbrowskiego, jak i ul. Lublinieckiej, nie pomyślano o pozostawieniu małego chociażby odcinka ulicy dla ruchu kołowego, który od rana w srodę całkowicie zahamowano na kilkanaście godzin. Stało się to wskutek tego, że w nocy wykopano row po stronie alei, gdzie jezdnia i tak już jest rozkopana, a w srodę rano przystąpiono do kopania rowu po stronie, gdzie dotychczas odbywał się zwojony ruch kołowy. To też furmanki, które rozwożąc do sklepów artykuły spożywcze zdążyły wjechać na teren III Alei przed wykopaniem rowów, nagle znalazły się w sytuacji bez wyjścia, napróżno oczekując wywabienia z tej matni. W niemniej kłopotliwym położeniu znalazł się również wóznica, który przewoził na platformie prywatne meble p. starosty, który zmienia mieszkanie, przeprowadzając się w II Aleję. I kto wie, jak długo stałaby platforma z meblami na ulicy, gdyby nie osobista interwencja p. starosty, na skutek czego robotnicy usunęli nagromadzone obok kamienie i ułożyli deski, po których przez chodnik platforma przebyła dopiero przeskokiem w postaci owego rowu.

Obecnie row jest już zasypywany, to też spodziewać się należy, że w godzinach popołudniowych przywrócona zostanie chociażby jednostronna komunikacja kołowa w srodzysciu.

— **Przestajemy palić i zapalać.** Od szeregu lat trwa nieprzerwanie spadek konsumpcji zapalek w Polsce. Zużycie wyniosło w r. 1931 — 111,40 skrzyń po 5,000 pudełek każda, w r. 1932 — 106,938 skrzyń, w roku zaś 133 zaledwie 93,680 skrzyń. Znaczny spadek konsumpcji należy przypisać konkurencji zapalniczek, które w ostatnich czasach bardzo się rozpowzechniły na terenie Polski.

Monopol Tytoniowy notuje również spadek spożycia tytoniu, co tłumaczy się ciężkim położeniem gospodarzem pałacy, którzy przez to muszą się ograniczać ilościowo i jakościowo. Spadek konsumpcji tytoniu w całym kraju wynosi przeszło 22 proc. Najmniejszy spadek spożycia wykazują województwa centralne i zachodnie, największy zaś wschodnie i południowe.

30-lecie Szkoły Muzycznej dyr. L. Wawrzynowicza

Szkoła Muzyczna dyr. Ludwika Wawrzynowicza dobiega obecnie okresu 30-ty lat pracy pedagogicznej, biorąc ośbie od początku istnienia swego za zadanie podniesienia teoretycznej strony nauczania, jako prowadzącej do podniesienia poziomu muzykalności, zwłaszcza na poziomie wycieczek. Bilans działalności szkoły w ciągu tego okresu przedstawia się poważnie. Duża liczba osób ukończyła szkołę i pracuje obecnie na polu muzyki i praktycznej pedagogicznej, nie tylko na miejscu lecz i po za obrębem Częstochowy, np. z wydziału fortepianowego: S. Rybacki (Warszawa), H. Raczynski (Piotrków), J. Tabaczynska, M. Zdzienicka (Warszawa), Błaskówna Irena (Kraków), Solarczykówna Stefania, Niemczykowski Artur i wiele innych. Najliczniej obecnie reprezentowany wydział organu dostarczył wiele organistów, pracujących na odpowiedzialnych posadach, jak p. Jan Kowalski Katedra, p. Bolesław Kierat i Oberski — Jasna Góra, p. Tomaszewski — św. Roch, Łuciak — Andrzej — Brzeźnica (dawniej Jasna Góra) i cały zastęp na prowincji po wsiach. Na dorocznych popisach szkoły wykonywali uczniowie między innymi: Koncert c-mol Beethovena (2 fortepiany: Rybacki i Buczyński), Koncert d-mol Mozarta (pp. Ir. i Janina Błaskówny). Koncerty skrzypcowe z klasy Tadeusza Wawrzynowicza, zespoły instrumentalne i chóralne etc. Na egzamina dojeżdżali: prof. Kona, F. Starczewski, Roman Chojnacki (dyrektor Filharmonii) Wojciech Ratuszyński i inni. Szkoła jest w posiadaniu pisemnych podręczników rodziców za naukę i za pomyslnie złożenie egzaminów na dalsze kursy konserwatorium.

Osoby, które ukończyły szkołę proszone są o zgłaszanie się w celu zorganizowania obchodu jubileuszowego.

— **Przedwyborczy wiec kobiet w Rakowie.** Dzisiaj, w czwartek, o godz. 4-ey odbędzie się w Rakowie, w sali fabrycznej wiec kobiet w sprawie wyborów do samorządu.

— **Z przedstawienia szkolnego.** W dn. 24 i 25 marca b. r. dzieci szkoły powszechnej Nr. 6 w Częstochowie odegrały w teatrze kolejowym sztukę p. t. „Kopciuszek”, wyreżyserowaną starannie przez nauczyciela p. Stębnowskię. Przy szczerze wypełnionej sali i dźwiękach muzyki, bezpłatnie ofiarowanej przez p. Wł. Małeckiego, snuła się na scenie fantastyczna baśń o Kopciuszkach. Wszystkie role zostały odegrane przez uczennice bardzo dobrze. Całość wypadła efektownie. Wyróżniła się zwłaszcza odświeżona z wórkami i z pełnym werwy krakowiakami.

— **Choroby zakaźne w Polsce.** Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej w okresie od 11 do 17 ub. m. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych: 142 przypadki duru brzusznego, 1 duru rzekomego, 179 — duru plamistego, 4 czerwoni, 172 błonicy, 450 błonicy, 12 zapalenia opon mózgowo-rzuceniowych, 1,355 odry, 87 róż, 169 krztuska, 1 malar, 39 gorączki potęgowej, 1 włośnicy, oraz 1 przypadek twardzieli.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrocie przywrotnych po 5,28 1/2.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 18 na 19 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicz i Frydęgo, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

Z Sądu Okręgowego.

Echa tragicznego wypadku samochodowego. Dnia 25 lipca r. ub., na Nowym Rynku został przejechany przez auto ciężarowe 41-letni ogrodnik Antoni Walczak, Handlowa 16. Doznał on złamania pięciu żeber oraz wewnętrznego wylewu krwi i zmarł w 16 godzin po wypadku. W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym stał 21-letni Stanisław Holc i 22-letni Karol Namysłowski obaj mieszkający Zwycza oskarżeni o spowodowanie śmiertelnej katastrofy, oni to bowiem prowadzili auto ciężarowe i chcąc skręcić w bok, na jechali na prowadzącego rower Walczaka.

Sąd skazał Holc'a na 6 miesięcy więzienia, Namysłowskiego zaś, uniewinnił.

— **Koń przyczyna samobójstwa.** W tych dniach donosiliśmy o znalezieniu wisielca w lesie przy drodze prowadzącej z Węglewic do Kraszewic. Jak zostało ustalone wisielcem okazał się mieszkaniec wsi Chrocin, gm. Chotyń, Konstanty Dudek lat 58. Przyczyną targnięcia się na życie miało być nieszczęśliwe kupno konia, wskutek czego Dudek stracił kilkadziesiąt złotych. Zwłoki po ich rozpoznaniu wydane zostały rodzinie denata.

Wielki pożar pod Częstochową

Kilkadziesiąt osób bez dachu nad głową. Obrzmiły pożar, jakiego od dłuższego czasu nie notowano w powiecie częstochowskim, wybuchł wczoraj we wsi Opalów.

O godz. 10 i pół wieczorem, gdy mieszkańcy wsi pogrążeni byli we śnie, stanęła nagle w płomieniach z nieustalonych przyczyn zagroda Antoniego Macherzyńskiego. Ogień z błyskawiczną szybkością przetrząsnął się na sąsiednie zagrody i w krótkim czasie wiesi tonęła w morzu płomieni.

Przy ratowaniu życia i mienia wieszniaków rozgrywały się straszne sceny. Wiele kobiet uległo poparzeniu przy wydobyciu wianu dzieci. Ciężkiemu poparzeniu uległo również 2 wieszniaków. Pastwą płomieni padło: 22 budynków mieszkalnych, 22 obory, 14 stodoł oraz sporo inwentarza żywego. Straty sięgają około 70.000 złotych. Kilkadziesiąt osób zostało bez dachu nad głową.

Tylko dzięki energicznej pomocy kilku oddziałów straży ognifowej przybyłej z sąsiednich miejscowości udało się uratować wiesi od zupełnej zagłady.

Śmiertelny szok urlopowanego żołnierza 27 p. p.

Onegdaj straż kolejowa niedaleko wsi Stawidła w pow. wieluńskim znalazła strzelca 27 p. p. Władysława Boruckiego z obciętymi stopami.

Nieszczęśliwego żołnierza w stanie ciężkim, spowodowanym wpływem krwi, odwieziono do szpitala, wojskowego w Łodzi, gdzie dnia następnego mimo pomocy lekarskiej, zmarł.

Jak się okazało, Borucki otrzymawszy urlop wypoczynkowy do domu, chciał

wyskoczyć przed stacją w pobliżu swego domostwa. Skok ten jednak był fatalny, bowiem Borucki dostał się pod koła pociągu, które obcięły mu obydwie stopy.

— **Czyje klucze? Znalezione klucze (3)** przeważnie sznurkiem, znajdujące się do odebrania w II Komisariacie P. P.

— **Wojownicze małżeństwo.** Korgul Feliks (Wręczycka 8) zameldował policji, że dnia 16 bm. został pobity przez żonę, która mu osobście małżonków C., którzy zadali mu kilka ran w głowę. Wojownicze małżeństwo pobito również i teściową meldującą.

— **Napad bandyci na zagrodę pod Wieluniem.** Ub. nocy dokonano zuchwałego napadu bandyci na zagrodę 70-letniego Jana Sieradzkiego pod Wieluniem. Do mieszkań Sieradzkiego wtargnęło 5 zamaskowanych osobników, którzy pod groźbą rewolwerów zażądali pieniędzy. Bandyci zarabowali 220 zł., po czym zbiegli.

— **Nie trzymać pieniędzy w domu.** Kabała Stanisław (Jasnogórska 23) zameldował policji o skradzeniu mu z mieszkania 200 zł. gotówki, dwie obrączki złote i pierścionek złoty z niebieskim oczkiem, wartości 50 złotych.

— **Taksówka w pogoni za złodziejem roweru.** Krysztofowicz Mieczysław, zam. we wsi Lisinie, zameldował policji, że w dniu 17 b. m. z klaski schodowej domu nr. 29 przy ul. Panny Marji skradziono mu rower. Poszkodowany spostrzegłszy to wybiegł na ulicę, gdzie zauważył oddalającego się osobnika z rowerem. Wobec tego wziął taksówkę i wraz z policjantem zaczęli ścigać uciekającego, którego dogoniono przy ul. Al. Wolności u wylotu ul. Herbskiej. Osobnikiem tym okazał się Sikorski Kazimierz - Ludwik z Piotrkowa.

Kronika sportowa

Biegi naprzelaj. W Katowicach rozegrany został doroczny bieg naprzelaj o pułhar redakcji „Polonii”, przy udziale 458 zawodników. Wyniki biegu były następujące: bieg główny 5,200 km. — 1) Orłowski (Stadion) 1:31, 2) Fialka (Cracovia) 40 mtr. w tyle, 3) Hartlik (Stadion). Bieg par 1,00 mtr. — 1) Szuasowski 10:01, 2) Kopeczka. Bieg juniorów 3,500 mtr. — 1) Kremiec 13:01.

Dzisiaj mecz bokserki Polska — Węgry. Dzisiaj, 18 b. m. wieczorem, w Budapeszcie rozegrany zostanie mecz bokserki Polska — Węgry. Gospodarze wystąpią bez Enekesa, mistrza Europy w wadze koguciej, zaś w zespole polskim Majchrzykowski zastąpi Chmielewski, Piłata który ma wybitny kick — Wocka. Walczący będą parą następujące: Rotholc — Kubinyi, Rogalski — Lovas, Forlański — Frigues, Sipinski — Harangeryi, Seweryniak — Varga, Chmielewski — Sziget, Antczak — Szabo, Wocka — Gyoerffy. Nie należy się ludzi co do zwycięstwa, wobec niebywałej postawy widowni budapeszteńskiej.

Kpt. Ruciński na drugim miejscu w Nicei. Odbył się w Nicei drugi międzynarodowy konkurs hippiczny o nagrodę ks. Aosty. Startowali jeźdźcy kolejno na 2-ch koniach. Pierwsze miejsce zajął Francuz Clave przed kpt. Ruciński mna Roksanie i Reszce. Dwaj inni nasi jeźdźcy, kpt. Szosland na Ajim i Doneuse oraz kpt. Kulesza na Nidzie i Mylordzie — otrzymali wstęgi.

Sędzia fiński na meczu Polska — Szwecja. Sekretarz komisji sędziowskiej w fińskim Zw. piłki nożnej, p. Yrjö Tuhkanen, zaproszony został do sędziowania w międzynarodowym meczu Polska — Szwecja, który odbędzie się w Sztokholmie, w dniu 23 maja r. b.

Na srebrnym ekranie.

KINO „LUNA” wyświetla niezwykle interesujący film pt. „Życie bez jutra”. Bohaterem dramatu jest nowoczesny „rycerz przemysłu” awanturnik i oszust. Życie traktuje on, jak stały hazard. W orbitę tego niebezpiecznego życia dostaje się dziewczyna uczciwa, odważna i wierna, która dąży do cichego szczęścia przy ognisku domowym i walczy moźolnie z destrukcyjnym popędem bohatera do ciągłych zmian, przgód, wrażeń i ryzykownych imprez oszukańczych. W momencie gdy kobieta, zbrojna w potęgę miłości, nie ma triumfuje, następuje nowe załamanie: bohater wciąga narzeczoną w jakis desperacki zamach na bank. W ostatniej chwili zdobywa się na czyn heroiczny, po-

święca się, by ratować swą narzeczoną. Ostatnia, wzruszająca scena „życia bez jutra” rozgrywa się w szpitalu więziennym. Zreżymowany scenarzysta i szybki bieg akcji każą patrzeć na film z rosnącą aż do finału ciekawością, a całość wywiera silne wrażenie. E. Lowe, rzutki i bystry, doskonale gra rolę ożwieka, który w życiu uprawia ryzykowny sport sprytnego „hochstaplera”. Nancy Carol ma piękne pełne szczeroci akcenty w grze. — Nad program efektywny francuski film śpiewno-taneczny, tygodnik i dodatk.

Ostatnie wiadomości

UPALY W EUROPIE. Londyn, 18.4. — Z powodu wielkich upałów wybuchy w kilku miejscach wielkie pożary lasów i łąk. W szeregu wypadków musiano zmobilizować do akcji ratunkowej oddziały wojskowe.

W odmetach afery STAWISKIEGO.

Paryż, 18.9. — Bruneau, który złożył sensacyjne zeznanie, jakoby postrelili, wględnie zabił rzekomego morderce Prince'a pozostaje w więzieniu pod opieką lekarską. Stwierdzono, iż Bruneau jest niepoprawnym alkoholiczkiem i że zeznania jego nie mogą budzić zaufania. Ma on być zbadany przez lekarzy psychiatrów.

Przemysławiec Watson, badany ponownie, stwierdził, iż nie może przyczynić się do wyświetlenia zeznań Bruneau, ponieważ cierpi bardzo często na zanik słuchu.

Przesłuchiwana była również pani Watson i jej 14-letnia córka. Sędzia śledczy przesłuchiwał także „Straszego Kora” oraz licznych świadków, mających ustalić łączność zabójstwa radcy Prince'a ze sprawą Stawiskiego.

SAMOBÓJSTWO ZIECIA PANI DOUMERGUE.

Paryż, 18.4. — Zięć pani Doumergue Louis de Bonaie, dyrektor jednej z większych firm automobilowych, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. De Bonaie żonaty był z córką pani Doumergue z pierwszego małżeństwa, i pozostawił trzy małoletnie córki, przebywające obecnie w posiadłości panstwa Doumergue Tournefeulle pod Tuluzą. Motywy rozpaczonego kroku nie są znane.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Lwów, 18.4. — W tajnej mleczarni aresztowała policja właścicielkę lokalu i 14 komunistów. W mieszkaniu prywatnym przy ul. Królowej Jadwigi znaleziono znaczną ilość ulotek komunistycznych, które przyniesli śledzeni przez policję farmaceutka i student filozofii. Aresztowano ich oraz właścicielkę wyżej wymienionej mleczarni.

SAMOBÓJSTWO WŁAŚCICIELA KOPALNI.

Lwów, 18.4. — W jednym z tutejszych hoteli powiesił się Dawid Lunenfeld, zamieszkały stale w Wiedniu, właściciel kołalni w Borysławiu. Przyczyną rozpaczonego kroku były trudności finansowe.

OGŁOSZENIE.

Dnia 28 kwietnia 1934 roku w Miejskim Zarządzie miasta Częstochowy odbędzie się przetarg na wykonywanie robót brukarskich po instalacjach.

Szczegóły w ogłoszeniu na tablicy urzędowej Zarządu Miejskiego.

Tymczasowy Prezydent Miasta
(-) Jan Mackiewicz.

OFIARY. Na kuchnię ks. prał. Wróblewskiego: E. Bodo zł. 31.50 — polowa ze sprzedaży pocztówek w kinie Eden.

SAMOTNYM chronicznie chorym — stały pobyt tanto. Sanatorium „Salus” Kraków.	ZGUBIONO browing firmy „Melior” Nr. 78641. 971
ZGUBIONO kartę łowiecką i pozwolenie na broń wydane na nazwisko Adama Gryglewskiego. 973	ZGUBIONO kwit lombardu nr. 33323
ZGUBIONO książkę wojskową wyd. przez PKU. Starogard, pow. Tczew, na imię Stanisław Mirowski. 974	POTRZEBNY młody inteligentny, gwarancja 500 zł. tylko gotówka. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Chryzjojanin”. 631
ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr. 374 wydaną przez PKU, w Częstochowie na imię Arje Langfus.	CZTERY POKOJE z kuchnią do wynajęcia, ul. Jasnogórska 55 m. 4
ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr. 374 wydaną przez PKU, w Częstochowie na imię Arje Langfus.	KUPIE psa dobrego. Wiadomość ul. Dąbrowskiego nr. 22 Kancelaria Państw. Szkoły Zawod. od g. 10-1.
ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Witold Jałowicki, Nr. 94046.	SKLEP spozyczo do sprzedania. Wiadomość w „Re-nomie”. 630

OSTATNI ATAK

Zołnierz trafiony odłamkiem kuli w żołądek, pada na ziemię.

Czen-jeng zrzuca się z pomocą.

Brudnymi palcami zbiera wyprute jelita, kładąc je w rozerwany kufał.

Zołnierze patrzy obłędnie na zabieg swojego sierżanta. Są przyzwyczajeni. Twarz rannego kurczy się w straszny sposób, niesamowity przy bierając wyraz.

Kapral Tan-kian odwraca głowę.

— Zaraz skończy — krzyczy maly Pui.

Tan-kian bez namysłu uderza go w twarz, co otrzeźwia go, lecz w minutę później, jakajacy szrapnel rozrywa mu skórę.

Czen-jeng nie mogąc patrzeć na gryzącego z bólu ziemie, chwytając za rewolwer.

Mierzy.

Tan-kian podbija mu rękę.

— Jak możesz! — woła z wyrzutem, na dalsze jednak słowa niema już czasu.

Japończycy nieprzerwaną lawiną idą do ataku, chcąc wstępnym bojem zwać wzgórze 104.

Czen-jeng ostrożnie wychyla głowę, kula karabinowa rozkoszetem wygnie się piosenkę śmierci, tuż koło jego czapki.

Kryje się.

— Zalóżyc bagnety — krzyczy drski mieć w pogotowiu... Zaczynamy! Jest!

Tan-kian i Czen-king jednocześnie przystępują do ataku karabinów maszynowych.

Pierwsze szeregi japończyków kładą się pokotem, lecz drugie i trzecie prą dalej do ataku.

W pewnej chwili nieprzyjacielski granat wpada do okopu.

Moment trwogi. Skamieniałe twarze, lecz oto Tan-kian porzuca karabin, chwytając dymiący granat i odrzuca. Jeszcze sekunda i następuje wybuch.

Tan-kian, jakby nigdy nic znów staje kulami.

Japończycy osmieleni kilku sekundami zmniejszenia ognia wykonują skok.

Na moment udaje się ich zatrzymać.

— Ostatni atak... żeby tylko... a załamania się — myśli gorączkowo.

Jeszcze chwila.

Tan-kian porzuca karabin.

— Brak naboł — krzyczy.

To samo czyni Czen-king.

Chwytały granaty. Czen-jeng spokojnie komentuje:

— 121...122...123!

Rzut.

Pieklieny huk, potem drugi, trzeci. Japończycy wpadają na okop.

Czen-jeng, Tan-kian i Czen-king bronią się bagnietami.

Otoczeni są chmurą małych okrągławych oczów. Błyszczące żądła raz po raz godzą w ich ciała.

Pierwszy pada Czen-king. Trzech japończyków wyciąga z jego ciała bagnety.

Tan-kian to widzi, mimo że oczy zalewa mu krew z rozciętego czoła.

Czen-jeng razem z resztą żołnierzy, tłucze na lewo i prawo waląc kolba karabinu.

Tan-kian przebiega się ku niemu. Wtem stojący obok niego żołnierz zatacza się i pada.

Dostał pchnięcie w plecy.

Za chwilę leci drugi, trzeci, czwarty... jest ich jeszcze tylko trzech.

Tan-kian czuje, jak mu mdleją ręce i ramiona od odbijania pchnięć. Krew zaś cieknie mu po twarzy przeskądza bardzo zalewając oczy.

— Och!

Tan-kian niema czasu obejrzeć się. Tan-kianie co to był za okrzyk. Jest ich teraz dwóch, potem... jeden.

Z wysiłkiem odbija bagnety, na drugi niemal sily.

Tan-kian widzi, jak kilka ostrzy kieruje się w jego pierś. Sa coraz bliżej.

Tan-kian nie ma sily.

— Już!

Piekący ból i krew.

— Kio - lo - naj wyrzuca ostatni raz imię ukochanej.

Pada.

Przez zachodzące mgła oczy widzi, jak japończycy cofają się w popłochu.

— Dlaczego? — myśli — chce żeby go doбили. Zupelnie wyraźnie słyszy jakiś krzyk.

Otwiera oczy.

Nad nim pochylona z przerażeniem patrzy jego Kio-lo-naj.

— Co ci jest? — pyta trwożnie.

— Mogłaś mnie wcześniej obudzić — mruczy mandaryn Tan-kian przecierając powiekę — miałem taki bardzo przykry sen.

L. Kucharski.

Pierwsza w Częstochowie Farbiarnia i Pralnia Chemiczna A. HEININGER

poleca się na sezon wiosenny, jak zwykle pierwszorzędnym wykonaniem, oraz konkurencyjnymi cenami.

Rady praktyczne

Doniczki z kwiatami, które przez lato stały w ogrodzie często niepokojone są następnie przez glisty, które podczas ich pobytu na dworze do ziemi się wślignęły. Łatwo temu zaradzić, podlewając kwiaty wodą zaprawioną mieloną gorczyczą, której wystarczą ułożone ćwierć liżeczki na litr wody.

Ten szczypliwy roztwór nie raz i bynajmniej korzeni, a glisty niszczy natychmiast.

Jak zapobiec pękaniu skóry na obuwiu.

Wygotować garść kory dębowej w takiej ilości wody, aby wyciąg był mocny i nacierać tem obuwiu. Po wyschnięciu skóry smarować ją wesełnią lub olejem rybnym, które wsiąkając w skórę, czynią ją miękką i giętką. Pastą natrzeć dopiero, gdy tłuszcz wsiąknie zupełnie, a potem wysuszyć do sucha.

Jak przylepiać metalowe rzeczy na drzewie i skórze.

Trzeba od lewej strony pociągnąć metal kwasem siarczanym, który wygrza powierzchnię i robi ją chropowatą, a zatem łatwiejszą do przyklejenia. Po tem przygotowaniu, bierze się klej i dodaje do niego parę kropli gliceryny i na koniec noża tanniny w proszku, wymieszając dobrze i gorącym przyklejać.

Z KRAJU

(—) Wypł herbacie, położył się do łóżka i umarł. W miasteczku Wieliszew pod Warszawą mieszkają dwie rodziny: Kosowców i Jeleniów, prowadzące ze sobą odwieczny spór. Między przedstawicielami rodziny Jeleniów a Kosowców dochodziło często do bójek. Przed 2-ma dniami, gdy Nachman Jeleni wracał z bożnicy został napadnięty przez Jidła Kosowera, który zadał mu tępm narzędziem cios w głowę. Jeleni szybko pobiegł do domu, poprosił o szklankę herbaty, położył się do łóżka i po upływie godziny zmarł. Oględziny lekarskie stwierdziły, że śmierć nastąpiła na skutek otrzymanego uderzenia w głowę. Wobec tego z polecenia prokuratora Jidła Kosowera aresztowano, sprowadzono do Warszawy i osadzono w więzieniu.

Biurokracyzacja społeczeństwa

Plaga biurokracji, na którą uskarża się całe społeczeństwo, wyraża się nie tylko w przerście zbędnych czynności manipulacyjnych w różnych urzędach publicznych. Znajduje ona swoje odbicie na znacznie szerszym terenie: każdy prywatny człowiek, czy instytucja, mając do czynienia z urzędami publicznymi, z konieczności musi naginać swe postępowanie do narzucanych, biurokratycznych me to d. Tak np., ktoś, mając do załatwienia sprawę w jakimś urzędzie, nie może tego dokonać w jednej prostej czynności. Musi uczynić zadość skomplikowanym formalistycznym wymaganiom: wypełnić stos papierów, podać cały szereg szczegółów, nie mających z istotą sprawy nic wspólnego i t. d.

Wraz z rosnącą ingerencją państwa w przejawy życia indywidualnego, jednostka coraz częściej musi się stykać z różnymi władzami i urzędami. Jeżeli wzrost tej ingerencji odbywać się będzie, nadal pod znakiem biurokratyzmu, to przeciętny człowiek niedługo zatracić może zdolność prostego myślenia i postępowania, a jedno i drugie naginać będzie do skomplikowanych, biurokratycznych form.

Biurokracyzacja urzędów prowadzi więc do biurokracyzacji społeczeństwa, któremu rychło może nie starczyć czasu na własne sprawy. Wymownym przykładem w tym zakresie jest list pewnej fabryki metalowej, przytoczonej w organie związku tego przemysłu. Fabryka ta zapytuje się, czy pracujący w niej urzędnicy są jej urzędnikami, mającymi wykonywać robotę, związaną z produkcją, czy też urzędnikami ubezpieczalni społecznej lub urzędów skarbowych. Od szeregu bowiem miesięcy urzędnicy w dziale handlowym zajęci są wypełnianiem rozmaitych formularzy. Pomijając stosy papierów z urzędu statystycznego, komisariatu rządu i t. p. ubezpieczalni społeczna przysłała do wypełnienia stos rozmaitych formularzy, nadto żąda rozdzielania dwutygodniowych wypłat na jednotygodniowe, co jest podwójną robotą, podobny stos przysłał urząd skarbowy i t. d.

Nie ulega wątpliwości, że zabieranie przez różne urzędy czasu urzędnikom fabryki, dla uczynienia zadość w dużej mierze zbędnej formalistycy, jest naprawdę krzywdzące dla przedsiębiorstwa i dla ca-

łego społeczeństwa. Dziś bowiem, kiedy egzystencja wielu przedsiębiorstw wisi dosłownie na włosku, biurokratyzowanie naszych urzędów, pociągając za sobą zbędne koszty, oraz absorbując czas i energię personelu na nieistotne sprawy, nie raz może przeważać szale istnienia przedsiębiorstwa.

A. P.

WYKŁADY DUKARSKIE

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w Częstochowie, III Aleja № 52, tel. 245

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykwitne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp. Wykonano solidnie. Ceny niskie.

Zwierzęta w służbie medycyny

Zwierzę odgrywa dzisiaj w medycynie tak doniosłą rolę, że lekarze nie mogą w żaden sposób pozbyć się jego współpracy. Dokładają wszelkich starań, by ból zadawany zwierzęciu ograniczyć do minimum, używają go jednak do swych doświadczeń. Dlaczego tak jest i być musi nietrudno zrozumieć skoro przyjrzemy się zadaniom, do jakich doświadczenie na zwierzęciu służy dzisiaj lekarzowi.

W lecznictwie posługujemy się coraz częściej różnego rodzaju surowicami, których przyrządzenie jest możliwe prawie wyłącznie przy użyciu zwierząt. Ogromne znaczenie zyskała sobie surowica przeciwbłonicza. Dzięki jej stosowaniu ilość śmiertelnych wypadków wśród dzieci, za padających z 40 na 10 do 13 proc. Surowice, fabrykowane przy użyciu zwierząt, mają zastosowanie przy leczeniu wielu innych chorób, jak szkarlatyna, róża, zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, choroby Heine-Medina, węglik, dżumy, choroby kiel basianiej, tężca, czerwonki i wielu innych chorób. Oprócz surowic otrzymuje się dzisiaj dzięki zwierzętom szereg szczepionek, chroniących człowieka przeciw różnym chorobom. Szczepionka przeciw ospie umożliwiła medycynie całkowite opanowanie tej choroby. Szczepionka przeciw

wściekliznie obniżyła możliwość zachorowania do 1 proc., podczas gdy przed stosowaniem szczepionki 12 proc. ukąszonych przez chore zwierzęta umierało na wściekliznę.

Poważną rolę odgrywają zwierzęta w rozpoznawaniu niektórych chorób, zwłaszcza gruźlicy. Gdy zawiadą różne sposoby badania, nie wyłączając promieni Roentgena, gdy w płowicie chorego, oglądanej pod mikroskopem, nie można znaleźć zarazków gruźlicy, a lekarz ma podejrzenie w kierunku tej choroby, przychodzi w pomoc doświadczenie na zwierzęciu. Podejrzaną płowicę, w której pod mikroskopem nie znaleziono prątków, wstrzykuje się śwince morskiej. Jeśli płowica zawiera choćby kilka tylko zarazków gruźlicy, choroba ta rozwinię się u zakażonej świnki po kilku tygodniach. Świnka ginie, ratując nierzadko życie człowieka, sygnalizuje bowiem początek choroby, wówczas gdy leczenie może ją zatrzymać.

Rola zwierząt przy próbach nowych leków jest ogólnie znana. Nie ma w arsenale leków stosowanych przez współczesnego lekarza środka, który nie przeszedłby szeregu prób na zwierzętach, przedtem nim odważono się dany środek zastosować u człowieka. Ar.

(—) Lepiej było zapłacić... W Radomiu niekiedy Władysław Rodak, zecer, posiadał los loterii państwowej Nr. 74839. Nie zapłacił jednak do II i III klasy, tymczasem na numer ten padło 300,000 złotych w III klasie... Lepiej było już zapłacić za tę ćwiartkę i cieszyć się obecnie 60,000...

(—) Tragiczna fotografia. Z Łodzi donoszą: Dom przy ul. Łągiewskiej nr. 78 był terenem tragicznego wypadku. W jednym z mieszkań odbywała się zabawa świąteczna, k t ó r ą chciano zakończyć wspólną fotografią. Zdjęcia mieli dokonać dwaj amatorzy Roman Pankowski i Stanisław Mrozowski. Zdjęcia postanowiono dokonać przy pomocy magnesji.

W pewnej chwili nastąpił wybuch z nieustalonej przyczyny, który miał tragiczne następstwa, albowiem Pankowski i Mrozowski doznali tak ciężkich poparzeń, że odwieziono ich do szpitala. Obu grozi utrata wzroku.

Adwokat rozrzutnik

okradł 56 klientów na 500,000 złotych.

Z Warszawy donoszą: Na dzień 19 bm. wyznaczono w sądzie okręgowym proces przebywającego w więzieniu adwokata Kacjana Parzyńskiego, który od 8 lat „specjalizował się” w sprawach spadkowych po emigrantach polskich w Ameryce.

Ponieważ konsulaty polskie bezpłatnie pośredniczą pomiędzy testatorem, przebywającym zagranicą, a spadkobiercami mieszkającymi w Polsce, adw. Parzyński starał się wcześniej dowiadywać o otwarciu postępowania spadkowego i zgłaszał się do sukcesorów, ofiarując im swoje usługi, przy windykacji spadku.

Aby móc zawczasu dowiadywać się o spadkach, wszedł adw. Parzyński w kontakt z wieloma adwokatami amerykańskimi. W ten sposób adw. Parzyński zarabiał przeciętnie do 10,000 złotych miesięcznie.

Tymczasem adw. Parzyński im więcej zarabiał tem więcej wydawał. Złym duchem jego była żona, dawna artystka opery, wymagająca wystawnego trybu życia i nie zgadzała się na zmniejszenie wydatków. Adw. Parzyński budował wille i pałace, kupował luksusowe auta i rasowe konie. 10,000 złotych miesięcznie z czasem stały się sumą zbyt małą na prowadzenie tak wystawnego trybu życia.

Adw. Parzyński zadłużył się i zaczął coraz częściej naruszać depozyty klientów, defraudując początkowo dziesiątki, a następnie setki tysięcy złotych.

Akt oskarżenia zarzuca adw. Parzyńskiemu przywłaszczenie pieniędzy klientów, na sumę przeszło pół miliona zł. Do sprawy wzywano 117 świadków.

(—) 75 dni aresztu za przemycenie 2346 par pończoch. Urząd celny w Łodzi przygłowił w swoim czasie Ruchlę Markowicz, zamieszkałą w Pabjanicach, podejrzaną o sprzedaż używanych damskich pończoch jedwabnych, pochodzenia amerykańskiego, które Ruchla sprzedawała jako nowe.

Okazuje się, że z Ameryki sprowadza się do Polski masowo całe bale używanych pończoch jedwabnych, które następnie sprzedaje się w Polsce jako nowe. Markowiczowa zakupując pończochy te, prała je, a następnie sprzedawała jako nowe, narażając tem samem Skarb Państwa na straty.

Rewizja, przeprowadzona w jej mieszkaniu ujawniła 2,346 par używanych damskich pończoch już przemyconych i przeznaczonych do sprzedaży. — Sąd skazał Markowiczową na 75 dni aresztu i 3,000 złotych grzywny.

(—) Płonąca lampa pociskiem w bójce. Zabawa weselna we wsi Kłynkuny, w gm. sztydłowskiej, zakończyła się niezwykłym tragicznym. W domu Jana Mastowicza wyznika bójka, w czasie której porażono 6 osób ze Stefanem Kozłowskim na czele. Ten ostatni w krótkim czasie zakończył życie. W czasie bójki bowiem rzucono w niego płonąca lampa. W jednej sekundzie Kozłowski stanął w płomieniach. Od rozbitych lamp zapaliły się również ściany domu. Pożar zdołano na szczęście ugasić. — Urządzenie mieszkanka sponione.

(—) Zuchwały napad bandycki. Z Łodzi donoszą: Onegdaj wieczorem włamał się do mieszkania Ireny Reske przy ul. Włocławskiej nr. 158 dwaj bandyci. Po związaniu Reskowej w pierzynie, aby nie mogła krzyczeć, splądrowali oni mieszkanie, rabując trochę gotówki i złotych przedmiotów. W wyniku obławy aresztowano 15 osób.

Ze świata

(X) **Międzynarodowa wymiana książek prowadzona przez biblioteki w Upsali.** Słynna biblioteka w Upsali, Carolina Rediviva, prowadzi na ogromną skalę wymianę książek ze wszystkimi bibliotekami świata i jest pod tym względem prawdopodobnie przodującą w świecie. System wymiany książek, celem zbogacenia swych zbiorów, rozpoczęła biblioteka szwedzka jeszcze w 18 wieku, zamieniając książki z innymi bibliotekami krajowymi. W około sto lat później rozciągnęła ona swój system na biblioteki zagraniczne i w roku 1884 była w stosunkach z 61 bibliotekami zagranicznymi.

Od tego czasu zakres jej działania rozwinął się ogromnie i obecnie przeszło 2,600 bibliotek z różnych stron świata przesyła swe książki do Upsali, otrzymując w zamian książki szwedzkie. Najwyższa wymiana książek prowadzona jest z Francją, Niemcami i Italią.

(X) **„Kaput”, nowa książka angielska o Sowietach.** Niedawno ukazała się w druku w Anglii nowa książka o Rosji Sowieckiej p. t. „Kaput”. Autor książki, niejaki Wells, odbył podróż po Związku Sowieckim. Gdy jechał z Leningradu do klasztoru św. Katarzyny na górze Ararat, przez całą drogę słyszał przeważnie wyraz: „Kaput”.

Parowóz — „kaput”, winda — „kaput”, elektryczność — „kaput”, chleb — „kaput”, kawior — „kaput” i t. d. Stąd ten tytuł książki.

(X) **Rozwody we Francji.** Ogłoszona ostatnio statystyka rozwodów we Francji wykazuje, iż w r. 1885 było ich 4,000, w r. 1900 — 8,000, w r. 1913 — 16,000, a w r. 1920 — 41,000. Obecnie ilość przeprowadzonych rozwodów spada do 20 tysięcy rocznie. Ze statystyki tej wynika, że na 17 małżeństw we Francji jedno zostaje rozwiązane. Daleko zatem Francji do rekordów Ameryki, gdzie przypada jeden rozwód na 6 małżeństw.

(X) **Elastyczne szkło.** W fabryce szkła i kryształów pod Medjolanem wykonano na zamówienie dużą zastawę szklaną do wina. Zastawa wypadła bardzo dobrze, ale przy pakowaniu do skrzyń jeden z kieliszków spadł na ziemię wskutek nieostrości jednego z pracowników. Jakież było zdumienie obecnych, gdy się okazało, że kieliszek nie uległ rozbiciu, nie wykazał ani jednej rysy ni skazy, natomiast wygiął się z jednej strony, jak gdyby był z blachy. Wobec tego zrobiono eksperyment z innymi kieliszkami i częściami zastawy — rezultat był ten sam, nie tłukły się, nie pękały, pogięły

się tylko. Fachowcy zdumieni takim wynikiem przeprowadzili szereg prób, odwołując się do identycznego stopu naczyń, ale tym razem szkło okazało normalne cechy i właściwości — tłuło się. Dalsze badania trwają, gdyż, jak dotąd, nikt nie wie, czemu należy przypisać, iż serwis z pierwszego stopu wykazał właściwości materii elastycznej nie łamliwej.

Wielkanoc w Z. S. R. R.

Propaganda antyreligijna osiąga w Z. S. R. R. największe natężenie w czasie wielkich świąt: Bożego Narodzenia oraz Wielkonoce. Podobnie jak w latach ubiegłych i tym razem prawosławne świąta wielkanocne upłynęły pod znakiem kampanii ateistycznej. Setki konferencji i odczytów odbyło się w klubach robotniczych, w „Domach kultury” i w szkołach. Specjalne wystawy zorganizowano w muzeach antyreligijnych Moskwy i Leningradu; w księgarniach sprzedawano mnóstwo broszur i pamfletów, wydanych przez Stowarzyszenie Ateistów.

Najsilniej atakowanym odcinkiem na froncie antyreligijnym jest „odcinek młodych”. Młode pokolenia są najintensywniej obrabiane przez propagandę bezbożnictwa, od zarania młodości oducywał się wieki wychowywany jest w duchu antyreligijnym, zasady ateizmu wykładane są już w szkołach powszechnych równocześnie z nauką czytania i pisanja.

Inna sprawa z dorosłymi. Jarosławski, przywódca Stowarzyszenia Ateistów i redaktor „Bezbożnika”, oświadczył na ostatnim kongresie partii komunistycznej, że kampania antyreligijna natrafia — zwłaszcza na ws — na poważne przeszkody. „Wielu jest takich, którzy publicznie zwalczają ikony, a w domu mają

PROSZEN
Z. KOGUTKIEM
(ZMIENNO-NERWOSNI)
USUWA NAJOPORCZYWSZY

BÓL GŁOWY

MIGRENE, NEURALGIĘ
BOLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEBIENIA

BOLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK

ZADAJCIE ORIGINALNYCH PROSZKÓW
Z. KOGUTKIEM

je zawieszono na ścianie”... W całym szeregu miejscowości musiano ponownie po otwierać cerkwie, a lud obchodził świąta jak za dawnych czasów.

Artykuły „Bezbożnika” i pesymistyczne mowy Jarosławskiego świadczą dobitnie, iż walka z religią napotyka na poważne przeszkody. R. R.

Czy wiecie, że...

...prostopadłem i a s t a m i nazywają Amerykanie swoje nowoczesne drapaczki nieba, rzeczywistość mają więcej podobieństwa do całych miast, niż do domów, tyle się w nich mieści przeróżnych instytucji, tyle w nich ludzi przebywa. Naprzykład gmach Tow. asekuracyjnego w New Yorku „Equitable” na 53-ch piętrach mieści 2,400 biur, należących do

500 przedsiębiorstw zatrudniających 12 tysięcy urzędników i odwiedzanym przez 130 tysięcy osób dziennie. „Equitable” posiada 4,800 aparatów telefonicznych, a 53 jego piętra są połączone 73 windami.

Przygotowany.

- Jesteś przygotowany do egzaminów?
- Spodziewam się! Przygotowałem się przez całą zimę.
- Kuleś?
- Nie. Grałem w brydza z żoną profesora.
- Złostiła przyłapka!
- Powiedz mi, czy mam się zdecydować na lekcje śpiewu?
- Raczej nie. Przecież są lepsze sposoby, żeby robić na złość mężowi.
- Czystość.
- Zrobiłem na chusteczce wezelek i zapomniałem pocoo.
- Może chciałeś zapamiętać, że masz ją oddać do pralni?!

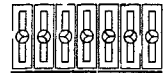
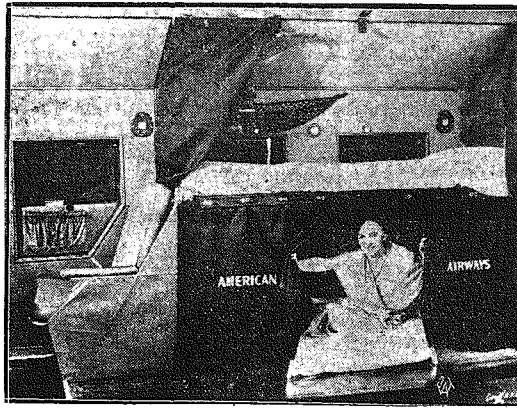
— „Młoda Matka” — Ukazał się Nr. 8 dwutygodnika „Młoda Matka” bogato ilustrowany i zawierający szereg ciekawych, pouczających i aktualnych artykułów. W dziale lekarskim: „O nieograniczonej skórze i jamy ustnej u niemowląt chorujących”. — Dr. J. Wieszniński, „Higiena, pielęgnacja i rozwój dziecka w obrączkach” — opatrunków i przepuklinek pepkowa — Dr. M. Zaks, W dziale pedagogicznym: „Odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania” — Dr. P. Wójcicki, „O smaczności matkę” — Dr. S. Bieliobradek, „Podjęcie rozmowy” — „Bo angielska choroba” — I. Pikiel. Jako dodatek tabliczka „Witaminy” — I. Mackiewicz - Orłowski, „Witaminy się bez całowania w rękę” — W. Kapłuska, „Co słonko widziało” — J. Gażyńska. W dziale rad praktycznych: modele ubrań dziecięcych oraz opis wykonania załączka haftu i temia sukieneczki dla dziewczynki oraz tabliczka kroju z objaśnieniem w numerze.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 19 KWIEŃNIA.

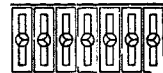
Warszawa — sala 1415 m, moc 120 kw.

7:00 Audycja poranna. 12:05 Orkiestra wiejskie (płyty). 12:35 23-ci koncert szkolny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: orkiestra Filharmon. pod dyr. Br. Szulca, A. Gołębiowski (tenor), K. Wilko-mirski (wiolonczela) i M. Wilkomirka (akomp.) Słowo wstępne wypowiedzi p. St. Natanson. 15:20 M. Fogg i Chór Juranda (płyty). 16:00 Koncert orkiestry dętej Gwardji Angielskiej (płyty). 16:20 Pogadanka „O walce z molią” — wygłosi p. J. Reklewska. 16:35 Pieśni w wykonaniu L. Szerterówny (sopran). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 16:55 24-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”. Wykonawcy: Br. Lewenstein (skrzypce) i Ign. Rosenbaum (fortepian). W programie Sonata W. Maliszewskiego. 17:30 Odczyt z okazji 15-lecia odzyskania Włosa 17:50 Odczyt z cyklu „Życie — to rachunek”. 18:10 Słuchawisko z Włosa p. t. „Co się stało w Sydonie” p/g H. Sienkiewicza. 19:15 Kącik dla młodzieży wiejskiej — wygłosi inż. Z. Kobylński. 19:25 Odczyt aktualny. 19:40 Wiadomości sportowe. 19:47 Dzień mił wczoramy, 20:00 Myśli wybrane. 20:05 Koncert muzyki polskiej z udziałem M. Pomorskiej (śpiew). 21:00 Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżącej omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel. 21:15 Muzyka lekka. L. Sempoliński (piosenki). 22:00 Muzyka taneczna z dancingu „Adria”. — Orkiestra Jerzego Petersburskiego.



Sypialny przedział w samolocie.

Zdjęcie nasze przedstawia ostatni model samolotów sypialnych, uruchomionych na niektórych liniach amerykańskich. Samoloty wyposażone są we wszystkie najbardziej komfortowe udogodnienia.



L. WOLFF.

39.

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

W godzinie głębszej depresji duchowej wystarczyło dwuminutowej i w isto cie nic nie znaczącej rozmowy, by do dać Barkerowi otuchy, obudzić do czynu. Wypróbował kilka sposobów wybrnięcia, wszystkie zawiodyły, więc siłą rzeczy zwrócił się do innej ewentualności, której możliwości znał z kilkuletniej praktyki.

Wyjął portfel, żeby przeliczyć pieniądze. Wbrew własnemu twierdzeniu Barker nie był graczem. Był zdolny do powzięcia w ciągu jednej sekundy najbardziej ryzykownego postanowienia i do konsekwentnego doprowadzenia decyzji do końca, zachowując przytem nazeewnątrz lodowaty spokój. Okazywał opanowanie najwyższej klasy, bo z wyglądu nigdy nie było wiadomem — wygrywał, czy przegrywał. Brakowało mu nieobliczalnej odwagi, cechującej prawdziwego gracza, którego sam proces gry przyprawia o nieprzytomność. Za każdym razem kiedy się zbliżał do zielonego stołu, czuł wewnętrzne dreszcze i z wrodzoną uciążliwością zawsze konstatawał, że ich źródłem jest ordynarny strach.

Miał trzysta dwadzieścia złotych. Mało. Ale gdyby się szczęście uśmiechnęło, chciałby wygrać przynajmniej tyle, że by zapłacić co za samochód. Wówczas miałby ręce rozwiązane i oraz pewną ilość czasu przed sobą, żeby wybrnąć. Co dalej pocznie, narazie się nie zastanawiał.

Uspokoił się, chwilowo zapomniał o troskach i kłopotach, napił się herbaty, wypalił papierosa, następnie rozebrał się. Zastąpił okna i po zamknięciu drzwi na klucz położył się do łóżka, by się kilka chwil przespąć.

Zbudził się o trzy na dziesiątą. Wysocki czył z łóżka, wszedł pod tusz, ogolił się, następnie włożył smoking i wyszedł z hotelu. Portier zawołał auto, które go zawiozło do klubu na Królewską.

W klubie do kapitana Barkera podszedł baron Elmann.

— Aa... witam pana, mister Barker. Bardzo miło z pańskiej strony, że zechciał pan wpaść do nas. Dziś popołudniu kiedy pożegnałem pana i wśsedłem do „Polonji”, przystąpiło do mnie jakichś dwóch dżentelmenów z zapytaniem, jakiej marki jest pański wóz. Sam zwróciłem na niego uwagę, kiedy pan nadjeżdżał, nawet chciałem zapytać.

— Duisenberg, kochany baronie. — Oho... diabełnie kosztowna zabawka! Ale wygląda pan znakomicie, młody, świeży...

— Rozmawiając weszli do wielkiego, frontowego salonu.

— Jakże się panu powodzi, baronie? — zapytał Barker, siadając. — Parę lat nie widziałem pana.

— Tak, mister Barker. Prawie trzy lata. Może pan pamięta, zawsze grałem ostrożnie, ale kiedyś zagalopowałem się tak fatalnie, że po dwóch wieczorach u Haussman'a zostałem prawie bez grosza. Wtem otrzymałem depesze, że starszuszka matka umarła. Była tu w Polsce przy zamejnej siostrze mojej. Zlikwidowałem wszystkie sprawy i wyjechałem z Francji. Kręciłem się jakiś czas, chwytalem się różnych interesów, przechodziłem

ciężkie koleje, zanim trafiłem na to. Już dwa lata zgóra pracuję, jeśli to wogóle można nazwać pracą — uśmiechnął się krzywo. — Narzekać nie mogę. Zarząd klubu ma do mnie wielkie zaufanie, więc żyjemy w zgodzie. Dużo ludzi nie wypuszczam, wiem, kogo można przyjąć, bo mamy też swój wywiad i kramik prosperuje. Im więcej daje się w znaki kryzys, tem lepiej jest u nas. Możemy przejść do grających, kapitanie?

Wolnym krokiem wyszli znów do przedpokoju, z którego dwoje zamkniętych drzwi prowadziło do pokoiów, wychodzących oknami na podwórze.

— Tu — wskazał baron pierwsze drzwi — jest nasza kasa i rodzaj kancelarii. A tu co wieczór odchodzi gruby poker: paru kupców jeszcze trzymających się na powierzchni, modny aktor renowy i dwóch, czy trzech właścicieli parokomnych stajen wyścigowych.

Dalej na prawo w stołowym przy owalnym stole siedzieli z dziesięć osób. Grali w chemin de fer'a, wyjście było z dwudziestu złotych.

— To nie dla pana, mister Barker.

Skręcili na lewo i znaleźli się w małym saloniku. W kącie przy brydżowym stoliku odchodziło deux tableaux. W sąsiednim pokoju było najładniej. Przy długim stole, nakrytym wzorzystą narzutą, siedzieli ośmiu i mniej więcej taka sama ilość stała, biorąc w grze udział dorywczy. Tu też grano w baka, ale wyjście było ze stu złotych.

W tym momencie do barona podszedł służący, coś mu powiedział i Elmann odszedł, przepuszczając Barkera.

Kapitan obserwował gre, nieuchwytny i tajemniczy układ kart, idących pasą lub kontrpasą, powtarzających tę sa-

ma kombinację z precyzyjną regularnością i przy tem wszystkim nie podlegających żadnym teoriom, żadnym regułom. Widział twarze ostre, skąpione lub nienawistne; drzące jakby z zimna i spoczone, do obrzydliwości pożądlive i rzadko uśmiechnięte. Wszystkich łączyło to jedno jedyne uczucie — nienawidzili go, jak wspólnego nigdy niezwykniętego wroga. Na te jaskrawych namietności dobrodusza twarz krupjera, szpakowatego jęgotności o jasných łagodnych oczach, stanowiła przyjemny kontrast.

Po upływie półgodziny baron Elmann powrócił i zapytał ze zdziwieniem: — Pan nie gra, panie kapitanie? — Na chylił się do ucha i powiedział szepem: — Nie podoba się panu towarzystwo? — Nie zaprzeczył Barker i cofnął się w próżny kąt saloniku. — Już się przyzwyczaiłem do tego towarzystwa.

— Słusznie. Można się przedko przyzwyczaić. To są naogół uczciwi i przyzwyczajeni ludzie. Musimy być bardzo ostrożni. Nasz wywiad pracuje sprawnie i zwraca szczególną uwagę, by nie dopuszczając elementów niepożądanych do klubu. Rozpedziliby nam dobrą klientelę. Jednak dlaczego pan nie gra, mister Barker? — Bardzo proste. Dziś nie mam pieniędzy. Mój bank jeszcze nie zdążył zrobić przekazu na Warszawę.

— Mister Barker, trzeba było od razu mi to powiedzieć. Jedno słówko! — Baron Elmann robił wrażenie szczerze zmartwionego. — Pan kapitan ma u nas kredyt. W każdej wysokości. Ile pan sobie życzy?

Barker wahał się.